



Luksemburgowie na Śląsku w ocenie polskich historyków

Wojciech Iwańczak

THE LUXEMBOURGS IN SILESIA AS ASSESSED BY POLISH HISTORIANS

The author seeks to develop an understanding how Polish historians perceived the presence of the Luxembourgs in Silesia and to follow the evolution of this perception. The incorporation of Silesia into the Lands of the Crown of Bohemia in the 14th century aroused a lively interest in historians. An outline of historiographic views shows the dependence of the researchers on time and place in which their evaluation was made. The authors often mounted arguments in an emotive unscholarly fashion. At present, however, there is a rational and balanced approach to this theme among the Polish researchers.

KEYWORDS:

Silesia; princes; tributes; Luxembourgs; Polish historiography

Wokół obecności Luksemburgów na Śląsku, podobnie jak wokół okoliczności, w jakich region ten dostał się pod panowanie władców czeskich, narosło od dawna wiele nieporozumień. Przywołajmy na początek opinię Gerarda Labudy: „W historiografii i publicystyce niemieckiej stwarza się mniemanie, jakoby wraz z wstąpieniem na tron śląski Bolesława Wysokiego i Mieczysława Płatonogiego, synów Władysława II Wygnańca, w r. 1163 Śląsk odpadł od Polski i stał się częścią Niemiec przez uznanie zwierzchnictwa królów niemieckich. Twierdzenie to całkowicie rozmija się z prawdą. Księstwa śląskie stanowiły do połowy XIV wieku integralną część piastowskiego państwa polskiego, a ich książęta byli dziedzicami Królestwa Polskiego. Dopiero od roku 1327 zaczęła się proces „rozstawania się” — jak to trafnie określił R. Grodecki — i uznawania zwierzchnictwa czeskiego. Sankcję międzynarodową uzyskało to odejście dopiero w pokoju namysłowskim w r. 1348”¹.

Tyle klasyk polskiej historiografii, ale kwestia ta budziła wątpliwości i rozterki już znacznie wcześniej. Zanim przyjrzymy się bliżej próbom wyjaśnienia przez różnych badaczy „odpadnięcia” Śląska od Polski² warto przypomnieć znany fragment z kro-

1 Gerard LABUDA, *Polska granica zachodnia*, Poznań 1974, s. 60.

2 „Klasyk” praca: Roman GRODECKI, *Rozstanie się Śląska z Polską w XIV w.*, Katowice 1938; por. też selektywnie: Jadwiga KOCHANOWSKA-WOJCIECHOWSKA, *Stosunek Śląska do Polski i Czech w latach 1321–1339*, *Roczniki Historyczne* 4, 1928, s. 1–37; Geront von GRAWERT-MAY, *Das Staatsrechtliche Verhältnis Schlesiens zu Polen, Böhmen und dem Reich während des Mittelalters*, Aalen 1971; Jiří KEJŘ, *O státopravním postavení Slezska do r. 1526*, *Právněhistorické studie* 18, 1974, s. 287–296; Otfried PUSTEJOVSKY, *Schlesiens Übergang an die böhmische Krone. Machtpolitik Böhmens im Zeichen von Herrschaft und Frieden*, Köln — Wien 1975; Gerard LABUDA, *O hołdach książąt śląskich w latach 1327–1335 i uznaniu zwierzchnictwa czeskiego nad Śląskiem przez króla polskiego w latach 1335–1339*, *Roczniki*



niki Janka z Czarnkowa, zredagowany w kilkadziesiąt lat po serii hołdów lennych złożonych przez książąt śląskich Janowi Luksemburskiemu. Nasz dziejopis tak oto charakteryzował postawę książąt polskich: „... wszyscy książęta polscy zwykle byli sobie równi i żaden z nich nie uznawał jakiegokolwiek władzy innego, lecz każdy swoją władzą się zadowalał. A to dlatego, że pochodzili z jednego rodu, a stąd korzystali i korzystać chcieli z jednego prawa, aż dopiero przez Jana, króla czeskiego, syna Henryka hrabiego Luksemburga, a następnie cesarza rzymskiego — który to Jan, tak z nadania cesarza, swego ojca, jak i przez żonę, jedyną córkę Wacława drugiego, króla czeskiego, był na Królestwo czeskie przyjęty — niektórzy książęta śląscy, więcej podarunkami i obłudną radą swoich [dworaków] oraz obietnicami podstępnie zwiedzeni, aniżeli najazdem zbrojnym pokonani, wolne księstwo Śląska i swoje dzierżawy, w niczym nikomu poprzednio nie podległe, lecz swobodnie przez swoich książąt, bez czyjegokolwiek uznania posiadane, od tegoż Jana, króla czeskiego, przyjęli jako lenno Korony czeskiej, dobrowolnie poddając siebie i swoje [posiadłości], na wstyd i hańbę Królestwa Polskiego. Takie odszczepieństwo przyniosło tym książętom wieczną hańbę, toteż od kiedy są hołdownikami Korony Czeskiej, żaden z nich na króla polskiego podczas bezkrólewia za to właśnie nie był obierany, lecz zarówno oni sami, jak i następcy, za karę ustawiczną, jako poddani państwa czeskiego, od następstwa na Królestwo Polskie zupełnie i na zawsze są odsunięci”³.

W dość długim wywodzie Janka z Czarnkowa zwraca uwagę przekonanie autora, że hołdy książąt były aktem dobrowolnym, nikt ich do tego nie zmuszał. To ważny punkt, ponieważ w historiografii XIX i XX wieku ta kwestia zajęła jedno z czołowych miejsc. Wydana w 1926 synteza dziejów Polski średniowiecznej trzech wybitnych

Historyczne 43, 1977, s. 153–158; Lenka BOBKOVÁ, *Společné pouto. Slezská knížata ve vztahu k Janu Lucemburskému a Karlu IV.*, in: Helena Dáňová — Jan Klípa — Lenka Stolárová (edd.), *Slezsko, země Koruny české. Historie a kultura 1300–1740 I*, Praha 2008, s. 113–127.

- 3 *Kronika Jana z Czarnkowa archidiakona gnieźnieńskiego podkanclerzego królestwa polskiego (1370–1384)*, tł. Józef ŻERBIŁO, Warszawa 1905, s. 45 n.; *Ioannis de Czarnkow Chronicon Polonorum*, ed. Jan SZLACHTOWSKI (Monumenta Poloniae Historica II), Lwów 1872, s. 645 n.: „... nam omnes duces Poloniae consueverant sibi esse aequales nec alter ab altero quicquam dominii recognoscebat, sed unusquisque suo dominio gaudebat. Et hoc ideo, quia de una stirpe processerant, unde uno et eodem jure gaudebant seu gaudere volebant, donec per Johannem, Henrici comitis de Lucemborg, post hoc Romanorum imperatoris filium, regem Bohemiae, qui Johannes, tam ex donatione imperatoris, patris praedicti, quam per uxorem, filiam secundi Wenceslai regis Bohemiae unicam, regnum Bohemiae fuerat adeptus, quidam duces Slesiae plus muneribus et suasionibus falsis suorum ac promissionibus doloso circumventi, quam bellorum insultibus devicti, ab eodem Johanne rege Bohemiae ducatum Slesiae liberum ac dominia sua, quae nulli in aliquo astricta fuerant sed ipsi duces ipsam a nemine recognoscentes, libere possidebant, in feudum receperunt coronae Bohemicae, se et sua in obprobrium et confusionem regni Poloniae sponte submittent. Haec autem scisso eisdem ducibus confusionem perpetuam generavit, ita quod quamdiu homagiales coronae Bohemorum existunt, nullus eorum in regem Poloniae regno vacante propter hoc eligitur, statimque duces praefati et eorum successores in mercede assidua veluti Bohemorum dominio subjecti et a successione regni Poloniae sunt penitus elongati.”



młodych uczonych Jana Dąbrowskiego, Romana Grodeckiego i Stanisława Zachorowskiego, piórem tego ostatniego odrzuca zdecydowanie tezę historyków niemieckich o germanizacji Śląska, która była przyczyną „garnięcia się” książąt i ludu śląskiego do państwa, w którym panował język niemiecki i kultura niemiecka. Śląsk — zdaniem uczonego — nie był jeszcze wówczas niemiecki. Przyczyny postawy książąt śląskich były całkiem inne, geograficzne i polityczne. Geograficzne, ponieważ Śląsk był wyjątkowo atrakcyjnie położony, więc królowie czescy nie darmo mieli apetyt na jego przyłączenie. Z kolei polityczne, gdyż ekspansja czeska w krajach austriackich, na Węgrzech, w Łużycach nie była wówczas możliwa i Śląsk pozostawał jedynym terenem, którym można było zawładnąć. Planom tym sprzyjał chaos na Śląsku, który ułatwiał penetrację, a do tego Jan Luksemburski wykazał się tam zarówno talentami wojskowymi, jak dyplomatycznymi i podbój został przeprowadzony praktycznie bez rozlewu krwi⁴. Ta pozytywna opinia o Janie Luksemburskim na gruncie polskim nie należała do częstych, pierwszy władca czeski z dynastii Luksemburgów w historiografii polskiej ciągnął raczej za sobą „czarną legendę” wroga Polski, przyjaciela Krzyżaków i zapalonego germanizatora⁵.

W wydanych pięć lat później dziejach Śląska Feliks Koneczny zajął już całkowicie odmienne stanowisko. Zadaje oto pytanie, cóż wiodło całą grupę książąt śląskich do składania hołdów lennych monarsze czeskiemu? Zacytujmy: „Zniemczenie, germanizacja tak im wypaliła serca, że z niechęcią, iż polskie imię znów blaskiem się okrywa, z zacieklej zazdrości, iż dom Piastowski w innej linii znowu królewską koroną jaśnieje, woleli służyć obcemu domowi, niż znieść spokojnie przewagę Krakowa; nienawidzili innych linii swojego własnego Piastowskiego rodu, a przez to niecierpieli też wszystkiego, co polskie; w swym własnym kraju nie znosili przecież polskiego ludu, popierając Niemców”⁶.

Inny aspekt przejścia Śląska pod panowanie czeskie uwypuklił Bronisław Włodarski, dociekliwy badacz stosunków polsko-czeskich XIII i XIV wieku. Jego zdaniem książęta śląscy mieli jakieś stare zobowiązania wobec Jana Luksemburskiego i hołdy lenne były formą rekompensaty⁷. Wydana w 1933 roku jedyna przedwojenna historia Śląska w średniowieczu, na plan pierwszy wysuwa jeszcze inny aspekt. W części tej syntezy poświęconej dziejom politycznym Śląska w XIV wieku Jan Dąbrowski odrzuca pogląd — który jak pamiętamy reprezentował już średniowieczny kronikarz Janko z Czarnkowa — o dobrowolnym poddaniu się Śląska panowaniu czeskiemu. Jego zdaniem nawet przyjmując naciski żywiołu niemieckiego by poddać się Czechom, to poza Wrocławiem nie był on na Śląsku na tyle silny by przeważać szalę. Co ciekawe, pod zwierzchnictwo czeskie dostały się najpierw uboższe, rolnicze, o słabych miastach księstwa polskie, o mniejszym nasyceniu żywiołem niemieckim, ale leżące na szlaku

4 Roman GRODECKI — Stanisław ZACHOROWSKI — Jan DĄBROWSKI, *Dzieje Polski średniowiecznej I*, Kraków 1995, s. 419 n.

5 Por. Wojciech IWANCZAK, *Czy Jan Luksemburski był wrogiem Polski? Mówią Wieki 1997*, 4-5 [455-456], s. 17-22.

6 Feliks KONECZNY, *Dzieje Śląska*, Bytom 1931, s. 130 n.

7 Bronisław WŁODARSKI, *Polityka Jana Luksemburczyka wobec Polski za czasów Władysława Łokietka*, Lwów 1933; TEGOŻ, *Pierwsze trudności Luksemburgów w Czechach*, Lwów 1935.



prowadzającym na Kraków. I – co istotne – „poddanie się książąt śląskich zwierzchnictwu czeskiemu było w pierwszym rzędzie ugięciem się przed siłą, przed podbojem, którego działanie niewątpliwie, ale nie decydująco, ułatwiały wspomniane wyżej czynniki”⁸. Wreszcie – według Dąbrowskiego – podporządkowanie Śląska nie było dla Jana Luksemburskiego celem samym w sobie, ale jedynie pierwszym etapem opanowania całej Polski⁹. Teza ta wymaga kilku słów komentarza. Wspomnieliśmy wyżej, że Janowi Luksemburskiemu w polskiej historiografii towarzyszyła przez lata „czarna” legenda, wroga Polski, króla „niemieckiego” i sojusznika Krzyżaków. Bez wątplenia jednym z badaczy, którzy przyczynili się do wytworzenia tego negatywnego stereotypu czeskiego władcy był Jan Dąbrowski. Stworzył on opozycję pomiędzy Andegawenami, którzy wtedy objęli władzę na Węgrzech (których Jan Dąbrowski wskutek kolei swych życiowych losów był sympatykiem), dynastii przyjaznej odradzającej się po rozbiciu dzielnicowym Polsce Łokietka i Luksemburgami powiązanymi ze wszystkimi „ciemnymi” i niebezpiecznymi dla Polski siłami jak Krzyżacy czy Brandenburgia¹⁰.

Po II wojnie światowej kwestia rządów Luksemburgów na Śląsku, a zwłaszcza problem przejścia tej dzielnicy pod ich panowanie, była wielokrotnie obiektem zainteresowania polskich historyków. Nastąpiła jednak – co zrozumiałe ze względu na dominującą wówczas metodologię – zmiana akcentów, większą wagę zaczęto przywiązywać do zagadnień społecznych i gospodarczych. Wydana w roku 1953 pierwsza powojenna synteza dziejów Polski średniowiecznej, w której opracowaniu uczestniczyli wybitni specjaliści (Juliusz Bardach, Aleksander Gieysztor, Henryk Łowmiański, Ewa Małczyńska) kładzie nacisk na związki gospodarcze Śląska z pozostałymi ziemiami polskimi. Z drugiej strony jednak niemniej silne więzi łączyły Wrocław z niemieckim „kupiectwem” Pragi. Konkurencja stołecznego Krakowa, który przeżywał wówczas okres prosperity, kierowała zainteresowania Wrocławia w innym kierunku. Skład etniczny patrycjatu wrocławskiego nie sprzyjał zbliżaniu z Królestwem Polskim i skłaniał do szukania oparcia u Luksemburgów. Oprócz patrycjatu większych miast za czynnik odśrodkowy w omawianej syntezie uznano rycerstwo niemieckie, które od połowy XIII w. przybywało na Śląsk i stanowiło otoczenie miejscowych książąt. Jakie były efekty narzucenia regionowi władzy nowej dynastii?: „Zwierzchnictwo niemieckich Luksemburgów przyspieszyło na Śląsku proces germanizacji polskiej części klasy feudałów na czele z książętami piastowskimi, a także istniejącej jeszcze dotąd polskiej części mieszczaństwa. Zachowali natomiast swą polskość chłopci – podstawowa masa ludności Śląska”¹¹.

W połowie lat pięćdziesiątych XX wieku opublikowana została praca zbiorowa pod redakcją Ewy i Karola Małczyńskich poświęcona dziejom Śląska¹². Wiele mó-

8 Zespół autorów, *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400 I*, Kraków 2013 [reprint z 1933 roku], s. 370 n.

9 Tamże, s. 371.

10 Zob. JAN DĄBROWSKI, *Elżbieta Łokietkówna 1305–1380*, Kraków 2007; TEGOŹ, *Kazimierz Wielki: twórca Korony Królestwa Polskiego*, Kraków 2007.

11 Juliusz BARDACH — Aleksander GIEYSZTOR — Henryk ŁOWMIAŃSKI — Ewa MAŁCZYŃSKA, *Historia Polski do r. 1466*, Warszawa 1953, s. 179.

12 Ewa i Karol MAŁCZYŃSCY (edd.), *Dzieje Śląska*, Warszawa 1955.



wiący jest tam już tytuł szkicu Anny Lipskiej „Jak oderwano Śląsk od Polski”. Za jednego z winowajców utraty Śląska autorka uznaje Władysława Łokietka, który pod wpływem rad możnowładców zrezygnował z włączenia ziemi śląskiej do państwa polskiego i zaangażował się w politykę wschodnią. W perspektywie międzynarodowej interesom Polski nie sprzyjało papieżstwo, które poparło dążenia Luksemburgów¹³. Zamieszczone w tej samej pracy zbiorowej studium Romana Hecka formułuje pewne uwagi na temat germanizacji Śląska i jej postępów. Władza Luksemburgów sprzyjała oczywiście dalszemu napływowi rzesz osadników niemieckich, ale — zdaniem autora — „zdecydowana większość ludności wiejskiej w dalszym ciągu była polska”. Z kolei w miastach „liczba ludności niemieckiej była większa niż na wsi, ale nie przewyższała liczby ludności polskiej”¹⁴.

Ewa i Karol Maleczyńscy wypowiadali się na interesujący nas temat wielokrotnie. Na Konferencji Śląskiej Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu w roku 1953 Karol Maleczyński wygłaszał główny referat i stwierdził m. in.: „Literatura dwudziestolecia rozpatrywała zagadnienie ‚rozstania się Śląska z Polską’ głównie na płaszczyźnie takich czy innych posunięć politycznych, planów, postawy narodowościowej czy to Piastów śląskich, czy władców XIV — wiecznego państwa polskiego. Nie próbowała jednak analizować stosunku do problemu zjednoczenia ani Piastowiczów, ani innych możnowładców polskich jako całości, jako górnej warstwy klasy feudałów, nie próbowała wnikać nie w indywidualne tylko przesłanki działania — co w konsekwencji doprowadziło badaczy do personalizmu — ale i w przesłanki typowe, wyrastające na podłożu interesów klasowych”¹⁵. Konkluzja tych wywodów Karola Maleczyńskiego jest jednoznaczna: „Wszystkie [...] plany jednostek czy pewnych grup i czynników postępowych nie zmieniają faktu, że państwo polskie w XIV w. będąc narzędziem w ręku feudałów polskich i stojąc na usługach ich interesów nie potrafiło obrócić na obronę Śląska tych sił, którymi było równocześnie w stanie hojnie szafować na innych odcinkach”¹⁶.

Od wczesnych lat pięćdziesiątych XX wieku zaczęła ukazywać się oficjalna synteza historii Polski przygotowywana przez czołowych uczonych pod patronatem Polskiej Akademii Nauk. Stawia się tam tezę, że patrycjat Wrocławia planował włączenie ziem polskich do monarchii Luksemburgów, a przywilej Jana Luksemburskiego dla stolicy Śląska obiecuje połączenie księstwa wrocławskiego z innymi ziemiami polskimi pod berłem czeskim¹⁷. Jan Luksemburski doczekał się tam — paradoksalnie — dość wysokiej oceny. Oczywiście z punktu widzenia etyki i moralności był postacią niegodną naśladowania, ale potrafił dla osiągnięcia swych celów stosować bardzo urozmaicony repertuar środków i metod, a więc naciski, pochlebstwa, przywileje,

13 Tamże, s. 87.

14 Tamże, s. 97.

15 Leon GROSFELD — Witold KULA — Bogusław LEŚNODORSKI (edd.), *Konferencja Śląska Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk*. Wrocław 28 VI — 1 VII 1953, tom 1, Wrocław 1954, s. 47.

16 Tamże, s. 48.

17 Henryk ŁOWMIAŃSKI (ed.), *Historia Polski*. Tom 1 do 1764 r., cz. 1 do połowy XV w., Warszawa 1964, s. 444.



a w razie potrzeby także przemoc zbrojną. Odpadnięcie Śląska od Polski było również wynikiem niekorzystnej konfiguracji międzynarodowej, w tym zagrożenia krzyżackiego oraz słabości tworzącego zręby państwa po rozbiciu dzielnicowym Królestwa Polskiego.

Oryginalną próbę ukazania dziejów Polski na tle Europy średniowiecznej podjął w końcu lat sześćdziesiątych XX wieku Jerzy Dowiat.¹⁸ Ówczesną scenę polityczną przedstawiał on jako teren rywalizacji dwóch pretendentów do korony polskiej, Władysława Łokietka i Jana Luksemburskiego. Książęta dzielnicowi na całym obszarze wcześniejszego jednolitego państwa polskiego prezentowali tu postawy dość zróżnicowane. Władcy Śląska orientowali się jednak zdecydowanie na króla Jana. „Dopóki pretensje luksemburskie występowały tylko na papierze, nie kwapiono się co prawda z wyraźnymi deklaracjami. Gdy jednak w roku 1327 Jan podjął walkę o tron polski, większość książąt śląskich skupiła się wokół niego, uznając przez hołd lenny jego zwierzchnictwo i udzielając pomocy zbrojnej przeciw Łokietkowi. Ci, którzy — jak Bolko II świdnicki — pozostali na uboczu, patrzyli z niechęcią i obawą na obu pretendentów”¹⁹. W innym miejscu Dowiat przyzna, że większość książąt śląskich wiązała się z Luksemburgami z przekonania, a wobec Łokietka i jego następcy zajmowała postawę wroga. Hołdy lenne składane królowi czeskiemu książęta śląscy traktowali jako poddanie się prawowitemu królowi Polski²⁰.

Kwestie panowania Luksemburgów na Śląsku znajdziemy także w opracowaniach syntetycznych przygotowanych nie przez mediewistów. Kazimierz Popiołek, badacz XIX i XX wieku w zarysie dziejów Śląska od pradziejów do końca II wojny światowej zajął w interesującej nas sprawie stanowisko bardzo konkretne. Jego zdaniem poddanie się książąt śląskich władzy króla czeskiego nastąpiło w efekcie militarnego nacisku Luksemburga „którego wojska przemaszerowały przez Śląsk, częściowo stały pod Krakowem, starając się to miasto zdobyć”²¹. Autor sugeruje jakby pewne talenty czy umiejętności monarchy z południa, gdyż książęta śląscy ulegać mieli magii pieniądza, a także pewnych nadziei i obietnic na uzyskanie korzyści terytorialnych itp. To by potwierdzało wskazany wyżej dość bogaty repertuar działań Jana, które prowadziły do podporządkowania sobie ziem śląskich. Poddanie książąt śląskich było poważnym sukcesem czeskiego króla, a Łokietek walczący wówczas o utrzymanie Pomorza nie miał szans w tej rywalizacji. Oceniając z pewnego dystansu wydarzenia na Śląsku Kazimierz Popiołek poszerza swą argumentację pisząc: „Odpadnięcie Śląska od Polski, poddanie się większości śląskich książąt czeskiemu królowi było niezależnie od użytego w stosunku do niektórych nacisku wynikiem krótkowzrocznej, egoistycznej polityki śląskich władców, zapatrzonych w swoje wąskie, partykularne interesy, gotowych dla ich osiągnięcia poświęcić nawet własną niezależność”²². Surowa ocena egoistycznej postawy książąt śląskich koresponduje ze wskazaniem na inne jeszcze środowisko, które widziało w przejściu na stronę Luksemburgów ewidentne

18 Jerzy DOWIAT, *Polska państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968.

19 Tamże, s. 303

20 Tamże, s. 310 n.

21 Kazimierz POPIOŁEK, *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Katowice 1984, s. 56

22 Tamże.



korzyści. Idzie o miasta śląskie, szczególnie Wrocław, które wiele sobie obiecywały po tym mariażu.

Ta wysoce krytyczna opinia o postawie i działaniach książąt śląskich znajduje swoje przedłużenie w popularnej syntezie dziejów Polski średniowiecznej pióra Jerzego Wyrozumskiego, pracy, które doczekała się kilku wydań i do dzisiaj stanowi ulubiony podręcznik studentów historii, z racji zwięzłości i jasności wywodu. Autor pisze o narzuceniu zwierzchności lennej kolejnym książętom oraz o uzyskaniu ekspektatywy na inkorporację do Czech księstwa wrocławskiego po śmierci jego dotychczasowego władcy Henryka VI. Zarzuca władcom śląskim indyferentyzm pisząc: „Nie mający często zdecydowanej orientacji politycznej książęta śląscy, niektórzy z zawiścią i lękiem patrzący na zjednoczeniowe aspiracje i królewską władzę Łokietka, inni do niedawna jeszcze przyjaźnie do niego ustosunkowani (np. Henryk VI chciał uczynić Łokietka swoim sukcesorem), ulegali teraz naciskowi miast i ich niemieckiemu patrycjatowi, a także presji lub obietnicom Jana Luksemburczyka i poddawali się jego zwierzchniej władzy”²³.

Z innego punktu widzenia na sprawy śląskie próbował spojrzeć Bronisław Nowacki w studium wydanym w roku 1987 na temat roszczeń czeskich do korony polskiej w latach 1290–1335. Wejście Śląska w zależność od Królestwa Czeskiego rozpatruje jako konsekwencję kilku zjawisk²⁴. Po pierwsze książęta śląscy żywili niechęć do Łokietka, ponieważ obawiali się utraty samodzielności politycznej, a także zazdrościli mu sukcesów zjednoczeniowych. Na ten aspekt kładł zresztą nacisk już Jan Długosz. Po drugie aktywne poparcie, jakiego Luksemburgom udzieliło bogate mieszczaństwo, zwłaszcza wrocławskie, a po trzecie trudności polityczne odrodzonego państwa polskiego związane z agresją krzyżacką na północy. Zdaniem Nowackiego Jan Luksemburski nie liczył się z książęcym prawem Piastów i próbował szerzyć na Śląsku zachodnie prawo feudalne, które otwierało przed monarchą możliwości bezpośredniej sukcesji, zagwarantowanej zwierzchnikowi feudalnemu. W swej argumentacji odrzuca natomiast Nowacki nacisk zbrojny na księstwa śląskie jako istotny czynnik oraz znaczne zgermanizowanie książąt śląskich jako przyczynę hołdów.

W XXI wieku kwestia „odpadnięcia” Śląska od Polski pojawia się kilkakrotnie nie tylko w opracowaniach monograficznych, ale w syntezach, których ton odnośnie do penetrowanej przez nas problematyki można scharakteryzować jako dość wyważony. Stanisław Szczur w obszernej rozprawie o dziejach Polski średniowiecznej powiada: „W przeciągu dwóch lat książęta śląscy dobrowolnie [...] wyrzekli się suwerenności, poddając się władzy Jana Luksemburskiego jako króla czeskiego. Ich księstwa zostały poddane równocześnie Królestwu czeskiemu. Nie ulega wątpliwości, że na Śląsku pojawił się, w osobie króla czeskiego, czynnik stabilizujący. Obcy władca, ignorując patrymonialne pojmowanie władzy, wprowadzał prawa feudalne, zapewniające utrzymanie pokoju i porządku. Takiej roli nie potrafił spełnić król polski. Lennicy króla czeskiego wchodzili w świat europejskiej polityki i kultury, a jako jego wasale, mieli mu odtąd służyć radą i pomocą. Dla wielu z nich taki związek był atrakcyj-

²³ Jerzy WYROZUMSKI, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1982, s. 150n.

²⁴ Bronisław NOWACKI, *Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290–1335*, Poznań 1987, s. 103nn.



niejszy niż zwierzchnictwo kujawskiego Piasta, nawet wyniesionego do królewskiej godności”²⁵. Ta opinia dotyka chyba kwestii zasadniczej wagi. Odrzucając zagadnienia ideologiczne, czy narodowościowe wydaje się, że nie mniej istotne były wówczas problemy cywilizacyjne i prestiżowe, a także możliwości poszerzenia kontaktów gospodarczych, szczególnie handlowych. Szansa wejścia na arenę polityki europejskiej była nie do przecenienia, a w całej pełni doszło do jej zmaterializowania już za czasów panowania cesarza Karola IV.

Własną, indywidualną próbę spojrzenia na losy Śląska w owym czasie zademonstrował, w wydanym już pośmiertnie opracowaniu dziejów Śląska do 1763 roku Wacław Korta²⁶. Kładzie on nacisk na rolę patrycjatu wrocławskiego, który już w 1326 roku miał dokonać wyboru nowego zwierzchnika i podjął pertraktacje z Janem Luksemburskim. Taka postawa mieszczan wrocławskich została doceniona przez króla czeskiego, który nadał im szereg cennych przywilejów, m. in. zwolnił ich od podatku okolicznościowego, zwanego berną, od ceł na obszarze całych Czech oraz od obowiązku rozstrzygania pewnych spraw sądowych przed urzędnikiem królewskim²⁷. Luksemburgowie działali — zdaniem Korty — w sposób metodyczny i odzyskanie dla Polski utraconych księstw śląskich było praktycznie niemożliwe, gdy miała przeciwko sobie trzech wrogo nastawionych sąsiadów: Czechy, Brandenburgię i Krzyżaków²⁸. Korta zwraca także uwagę na inny czynnik, który sprzyjał serii hołdów lennych, oto wśród miejscowych książąt brak było jednolitego stanowiska wobec Polski. Część poprzez różne kontakty wiązała się z krakowskim dworem królewskim, ale większość była obojętna na swą przynależność państwową i zajmowała się swoimi sprawami, albo jawnie sprzyjała czeskim Luksemburgom²⁹.

Wydana w 2003 roku w pełni subiektywna praca Dariusza Jerczyńskiego już samym tytułem *Historia narodu śląskiego* przekazuje sugestie odnośnie zawartych w niej treści. Przedstawia on zresztą swe credo pisząc, że podjął się tego trudu „by poznać obiektywną historię Śląska bez polskiej, niemieckiej czy też czeskiej tendencyjności — bez żadnych białych plam. Po prostu historię z punktu widzenia Ślązaka”³⁰. Świadectwem dobrego samopoczucia autora jest nieco dalej stwierdzenie: „Mam nadzieję, iż publikacja ta rozwieje wszelkie wątpliwości czytelników, dotyczące Górnego Śląska — naszej jedynej, wspaniałej ojczyzny, oraz ugruntuje śląską świadomość narodową moich rodaków”³¹. Kwestię poddania się księstw śląskich monarchii czeskiej Jerczyński dostrzega po części w perspektywie dzisiejszych problemów Unii Europejskiej twierdząc, iż „Księstwa Śląskie weszły w skład Korony czeskiej jedynie formalnie, natomiast śląscy władcy uznawali wyłącznie zwierzchność czeskiego monarchy, a nie państwa czeskiego, zachowując ogromną niezależność porównywalną

25 Stanisław SZCZUR, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2002, s. 360.

26 Wacław KORTA, *Historia Śląska do 1763 roku*, Warszawa 2003.

27 Tamże, s. 98 n.

28 Tamże, s. 100.

29 Tamże, s. 104.

30 Dariusz JERCZYŃSKI, *Historia narodu śląskiego od średniowiecza do progu trzeciego tysiąclecia*, Zabrze 2003, s. 3.

31 Tamże, s. 4.



z niezależnością [...] dzisiejszych państw członkowskich Unii Europejskiej od unijnych władz w Brukseli. Było to wówczas możliwe, gdyż Królestwo Czech, należące do państw Rzeszy Niemieckiej [...] organizacyjnie odpowiadało modelowi zachodnioeuropejskiemu, w przeciwieństwie do Królestwa Polskiego, które realizowało przestarzały wschodnioeuropejski, centralistyczny wzorzec państwa, identyczny jak Wielkie Księstwo Litewskie czy też Księstwa Ruskie³².

Dość interesujące od strony koncepcyjnej zbiorowe studium pod redakcją Wojciecha Wrzesińskiego o Dolnym Śląsku, wskazuje — piórem Wojciecha Mrozowicza — na kilka przyczyn hołdów książąt śląskich. Przede wszystkim bogaty zestaw metod króla czeskiego, perswazje, groźby, podarunki i obietnice. Poza tym — zdaniem autora — u schyłku lat dwudziestych XIV wieku książęta mogli się spodziewać, że Jan faktycznie obejmie władzę w Polsce. Pogląd ten wydaje się dość ryzykowny natomiast zgodzić się należy z tezą o niewielkim znaczeniu dążenia do włączenia Śląska do „niemieckiego kręgu kulturowego i językowego”³³, chociaż Dolny Śląsk do początków XIX wieku pozostawał przecież wśród krain I Rzeszy Niemieckiej, których częścią były luksemburskie Czechy.

Nieco inaczej spojrział w wydanej ostatnio przez Tomasza Jurka i Edmunda Kizika historii Polski do 1572 roku pierwszy z autorów. Podkreślił on fakt przyjmowania przez Jana Luksemburskiego hołdów jako władca czeski, chociaż uważał się za króla Czech i Polski. Była to postawa rozważna, gdyż monarcha czeski wiedział, że prawa do korony polskiej staną się prędzej czy później objektem jakiegoś kompromisu z Łokietkiem³⁴. Z kolei „rozstanie się” Śląska z Polską w perspektywie ogólnej wynikało ze specyfiki tej dzielnicy, wielkiego rozwoju miast i ziemczenia elity, a to sprawiło, że trudno jej było znaleźć sobie miejsce w ramach zjednoczonego przez Łokietka Królestwa Polski.³⁵

Ten skromny przegląd badań jest oczywiście wysoce subiektywny, szczupłość pozostającego do dyspozycji miejsca nie pozwoliła uwzględnić dorobku dwóch ważnych dla Śląska historiografii, czeskiej i niemieckiej. Tym niemniej trzeba pamiętać, że historycy polscy nie pisali w próżni, ale zawsze w określonym czasie i był to zawsze swoisty dialog ze swoją epoką, ale i badaczami krajów ościennych. Trudno tu wskazać jakieś prawidłowości, może jedynie takie, że emocje i ideologia schodzą chyba nieco na plan dalszy i ostatnio przeważają oceny spokojne i wyważone.

RÉSUMÉ:

The presence of the rulers from the House of Luxembourg in Silesia has given rise to many conflicting views. Polish historiography has criticized many times the passing of Silesian princes under the reign of the Crown of the Kingdom of Bohemia and depicted it as an attempt to Germanize them. John of Luxembourg, who received tributes in most of the principalities of Silesia, was viewed un-

32 Tamże, s. 35.

33 Wojciech WRZESIŃSKI (ed.), *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, Wrocław 2006, s. 106.

34 Tomasz JUREK — Edmund KIZIK, *Historia Polski do 1572*, Warszawa 2013, s. 285.

35 Tamże, s. 286.

favourably by Polish researchers and popularizing literature as a Germanizer and enemy of Poland. Critical evaluations of the actions of the Silesian princes appeared as early as the Middle Ages, for example in the chronicle of Jan of Czarnkow in the 14th century. Few historians have tried to work towards a more objective perspective: They noted that the princes of Silesia were often subjected to the Crown of Bohemia voluntarily, not by force.

Naturally, some role was played in this by the historical and political context of the time in which these evaluations were made. The Silesian princes were criticised for short-sightedness, absence of clear attitudes and compliance with the mighty Luxembourgs. Rarely did the researchers try to establish the motives for the activities of the Silesian princes or bourgeois representatives who simply saw many advantages, political, economic but also prestigious, in being part of the Crown of the Kingdom of Bohemia. Likewise, Władysław I the Short and Casimir the Great were accused of not having mounted sufficient effort for Silesia to be restored to Poland. Too frequently, the views on the presence of the Luxembourgs in Silesia included arguments of ideological or purely emotional character, which scarcely rested on a thorough analysis of the source materials. In recent years, the prevailing trend favours research that is neutral, putting aside prejudice. Sometimes specialists draw attention to the differentiation of the local rulers in Silesia and their often conflicting interests, and emphasize that for their careers they gained a much better international perspective with the Crown of Bohemia.

Prof. Wojciech Iwańczak (Akademia Ignatianum w Krakowie), interesuje się historią późnego średniowiecza Środkowej Europy, dziejami geografii i kartografii. Jest autorem około 350 publikacji, członek Polskiej Akademii Umiejętności, posiadacz Medalu Palackého, członek honorowy Czeskiego Towarzystwa Historycznego (iwanczak@gmail.com).

